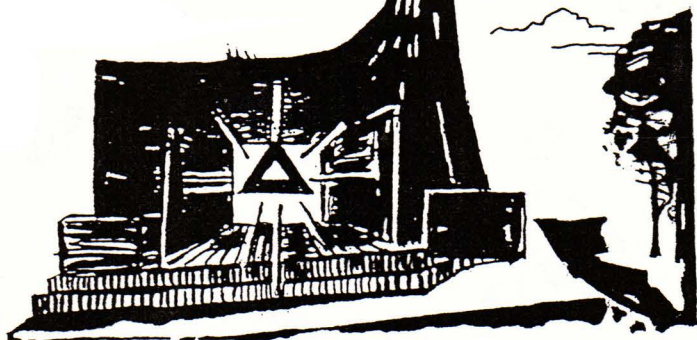


Dziś w numerze m.in: W obliczu Męki Pańskiej * Raz na 5 lat * *Na ścieżkach wiary*: Chrystus zmartwychwstał prawdziwie - alleluja * Rozmowa miesiąca - Zrozumieć sens cierpienia * Czy jestem ślepy? * List do chorych * Ach ta wiosna * Przystąpmy przy tym krzyżu * Głos Bydgoskiego Kościoła * *Pryszcz* * List do *Na oścież* * Chrzt - Śluby - Pogrzeby * Informujemy-zawiadamy: w Parafii i w Duszpasterstwie Akademickim "Martyria" * Zachęcamy do przeczytania * Plan rekolekcji i Triduum Paschalnego * Krzyżówka OLBRYM*

Do użytku wewnętrznego

Na oścież



kwiecień
4 (22)
1 9 9 5

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie

**Chrystus
zmartwychwstał
prawdziwie.
Grób jest pusty.
Życzymy
Wszystkim
Parafianom
pełnych
Bożej
radości
Świąt
Wielkanocnych**

Redakcja



Mozna **nie** Czytać

Wielki Post, który niebawem zakończymy jest tematem wielu artykułów. Piękne jest świadectwo Kasi, która próbuje stanąć wobec Tajemnicy Krzyża, zaś Aga pod tajemniczym tytułem *Obornik, wzrost i kwiaty* pisze o rekolekcjach odbytych w Kruszwicy.

Rozmowa miesiąca jest próbą spojrzenia na nową posługę świeckich w parafii, jaką jest udzielanie Komunii św. przez nadzwyczajnych szafarzy ludziom chorym i nie tylko. Pierwsze doświadczenia i troski związane z tym szafowaniem wypełniają treść rozmowy.

Z cyklu *Na ścieżkach wiary* polecamy tekst napisany przez Rafała na temat Zmartwychwstania i dni poprzedzających tę Wielką Tajemnicę.

Oddziaływanie wiosny na młode organizmy i nauczycieli znajdziemy na stronie u Pryszczu. Gosia wnikliwie dopytuje się o wpływ wiosennych powiewów.

W Dolinie Śmierci stanął nowy krzyż. Tekst napisany przez Wojciecha i przeprowadzone rozmowy skłaniają do zastanowienia.

Po Świętach czeka nas wizytacja Biskupa. Zamieszczamy jej program i krótki tekst dlaczego wizytacja.

Z korespondencji wybraliśmy list uczennicy podpisującej się A., która uczęszcza do szkoły zawodowej. Powszechnie negatywne spojrzenie na tego typu szkoły jest zakwestionowane. Jako przykład kontrastu wyobrażeń i popularnych sądów znajdujemy piękne świadectwo o prawdziwych wartościach tej młodzieży.

Redakcja



Do użytku wewnętrznego

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

NR 1

KWIECIEŃ

1993

Dokładnie dwa lata temu ukazał się pierwszy numer *Na oścież*. Teraz ukazuje się oznaczony nr 22. Możemy chyba stwierdzić, że mamy już swoich sympatyków i czytelników. Gazeta nasza dociera do różnych miejsc. Napiszemy o tym niebawem. Liczymy też na to, że PT Czytelnicy z okazji tej skromnej rocznicy odpowiedzą na pytanie - *ale czy warto było zaczynać?* Czekamy na pisane opinie bądź spotkanie osobiste. Redakcja dużuruje w lokalu Biura Parafialnego w każdy poniedziałek od 17.15 do 18.15. Zapraszamy.

Zwyczajna wizytacja biskupia

Raz na pięć lat

Kanon 396 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego stanowi: *„Biskup obowiązany jest wizytować diecezję każdego roku albo w całości, albo częściowo, tak jednak, by przynajmniej raz na pięć lat zwizytował całą diecezję. Obowiązek ten ma wypełniać osobiście, a w przypadku uzasadnionej przeszkody, przez biskupa koadiutora lub pomocniczego, albo przez wikariusza generalnego lub biskupiego albo przez innego prezbitera.”*

Dojrzewanie do zmartwychwstania

W obliczu Męki Pańskiej

W tym trudnym czasie Wielkiego Postu staram się zgłębić istotę i tajemnicę Męki Pańskiej. Próbuję przeżyć wszystkie chwile - od wieczernika do ukrzyżowania i poprzez krzyż jeszcze bardziej zbliżyć się do mojego Pana Zbawiciela.

Czytam raz i drugi Ewangelię, całe mnóstwo opracowań i rozważań, wielokrotnie przechodzę Drogę Krzyżową, śpiewam Gorzkie Żale, a to wszystko nie wzbudza we mnie żadnych uczuć, żadnego współczucia. Nic nie potrafię zrozumieć sercem z Wielkiego Dzieła Odkupienia, nie potrafię nic pojąć z tej ogromnej Miłości, która siebie oddała...

Uczestniczyłam w wielu rekolekcjach, wiele przeczytałam, mam o tym wszystkim całkiem sporą wiedzę, a pomimo to moje serce przepelnione jest pustką. Obrazy przesuwały się w wyobraźni niczym slajdy, nic nie wnosząc do wnętrza...

(dokończenie na str. 5)

SURRECIT CHRISTUS - VERE, ALLELUIA

(łac. Chrystus zmartwychwstał - naprawdę, alleluja)

„A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach”

1 Kor, 15;17

Od Niedzieli Palmowej rozpoczyna się Wielki Tydzień, czas bezpośredniego przygotowania do Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

Sercem całego Wielkiego Tygodnia jak i całego roku liturgicznego jest Triduum Paschalne, czyli czas od Mszy św. Wieczery Pańskiej we czwartek do Niedzieli Zmartwychwstania.

W Wielkim Poście wszystkie czynności liturgiczne jak nabożeństwa Gorzkich Żali, Drogi Krzyżowej, rekolekcje, sprawowanie sakramentów, a przede wszystkim sakramentu pokuty mówią o potrzebie przemiany życia, a w perspektywie śmierci Chrystusa na krzyżu ukazują ostateczne zwycięstwo życia. To właśnie „pełne życie”, które bierze swój początek od Zmartwychwstałego Chrystusa, nadaje sens każdej ludzkiej przemianie serca oraz jest powodem radosnego świętowania Wielkiej Nocy. Dla wszystkich chrześcijan od wieków zmartwychwstanie Chrystusa pozostaje przyczyną największej radości, nadziei oraz tematem świętowania Wielkiej Nocy i każdej niedzieli.

(dokończenie na str. 6)

Na podstawie tego przepisu odbędzie się w naszej Parafii taka wizytacja. Wizytację tę przewidziano w dniach od 26 do 27 kwietnia bieżącego roku. Wizytatorem będzie JE ks. bp Bogdan Wojtuś z Gniezna.

Wizytatorowi ks. Biskupowi życzymy wiele sił na wypełnienie kanonicznego obowiązku, a ks. Proboszczowi i Parafianom dobrych wyników wizytacji. Jej porządek przedstawiamy wewnątrz numeru. Szczęść Boże.

Redakcja

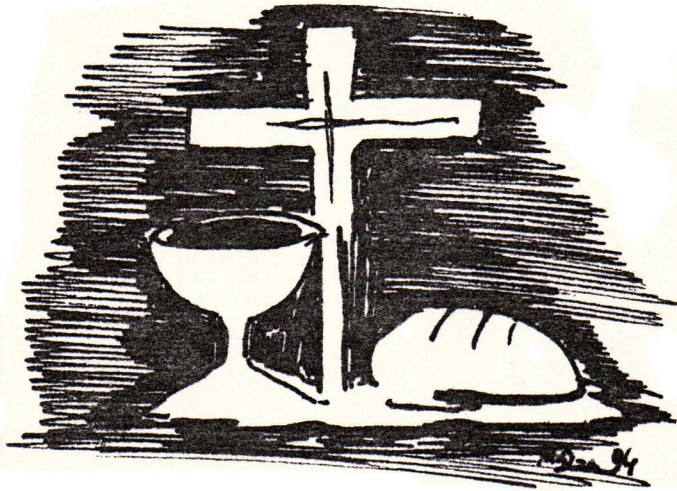
ZROZUMIEĆ SENS CIERPIENIA

o pierwszych doświadczeniach w posłudze nadzwyczajnego szafarza Komunii św.

rozmawiają: Bogdan i Wojciech

BOGDAN: *Zacznijmy Wojtku naszą rozmowę od przybliżenia w kilku słowach istoty i obowiązków Nadzwyczajnego Szafarza Komunii św.?*

WOJTEK: Nadzwyczajny Szafarz Komunii św. jest to funkcja zakorzeniona w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy to ludzie gromadzili się by wspólnie przeżywać Mszę św., a później zanosili Eucharystię tym, którzy nie mogli uczestniczyć w zgromadzeniu. W oparciu o nauki II Soboru Watykańskiego o większym zaangażowaniu świeckich w życiu Kościoła, ustanowiono posługę Nadzwyczajnego Szafarza Sakramentu Świętego. Zdała ona najpierw egzamin na Zachodzie Europy, gdzie brakuje kapłanów. W Polsce natomiast ustanowiono tę posługę przed kilkunastu laty w Archidiecezji Warszawskiej. W Archidiecezji Gnieźnieńskiej pierwsi szafarze pojawili się przed czterema laty. Naszym głównym zadaniem jest pomoc w pełnym przeżywaniu uczestnictwa w Kościele świętym ludziom którzy nie są w stanie sami uczestniczyć we Mszy św.



Poza obawami dotyczącymi presji środowiska chyba niezwykle istotny w tym przypadku był problem kontaktu z osobami chorymi, cierpiącymi?

Kontaktu z ludźmi ja osobiście się nie obawiałem. Z zawodu jestem lekarzem, więc mam na co dzień do czynienia z cierpieniem, z ludźmi niedołączonymi. Natomiast wiem, że koledzy, którzy tego kontaktu codziennego nie mają, trochę się tego lękali. W kręgu oazy rodzin jest nas czterech szafarzy więc często wymieniamy się własnymi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Oni jednakże wyrażali zaskoczenie, że ten kontakt może przynosić tyle radości. Każdy z nas odczuwa pewną przemianę wewnętrzną, inne nastawienie do życia. Nie tylko w stosunku do cierpienia, do chorych, ale i do nas samych. Ja np. teraz inaczej patrzę na chorych. Inaczej spostrzegam ich podmiotowość, ich duchowość.

Jak wobec tego wyglądał Twój pierwszy kontakt w roli Szafarza z chorymi?

Byłem wprowadzony przez ks. Leszka, za co chciałem mu serdecznie podziękować. Wcześniej sygnalizował swoim chorym, iż w naszej parafii są nadzwyczajni szafarze i będzie można poprzez nich korzystać z częstszego przyjmowania Pana Jezusa. Zostałem więc zaproszony do chorych. Pierwszy raz było to tylko zapoznanie się z tymi ludźmi. Następnym razem

poszedłem już sam. Odbywało się to z dużą emocją, ale bez lęku. Było to tak, jak podchodzi się do pewnych doznań sakramentalnych, sakramentu bierzmowania, małżeństwa. Jest to przeżycie i dla mnie i dla tych ludzi, gdyż było to ich pierwsze spotkanie z szafarzami. Za każdym razem gdy wchodzi jest taki trudny do określenia stan niepokoju.

Czy zdarza się by ci chorzy, których odwiedzałeś mieli opory w przyjmowaniu komunii św. od Ciebie?

Może dlatego, że ks. Leszek wcześniej pytał ludzi, czy chcą korzystać z posługi szafarza, więc nie byliśmy u tych, którzy nie wyrazili zgody. Zdarzyło się tylko raz, że osoba zrezygnowała z tego żebym do niej przychodził. Była to jednak raczej sprawa nie tyle oporu tej osoby przed przyjmowaniem Najświętszego Sakramentu z moich rąk, co problem rodziny sprawującej nad nią opiekę, upatrującej niedogodność w zbyt częstym przychodzeniu kogoś z kościoła i zabierającego im czas. Natomiast u chorych, którym udzielam komunii, nie wyczuwam jakichkolwiek oporów.

Wróćmy może do cierpienia i ludzkiej bezsilności, które dla wielu ludzi stanowią barierę w kontaktach. Jak Ty, z perspektywy swojego doświadczenia, w tym także jako szafarza, postrzegasz ten problem?

Wydaje mi się, że jest to większy problem. Zauważam, że ludzie cierpiący pozostawiani są samym sobie. W dużej części nawet rodziny zupełnie o nich zapominają. Znam to też ze swojego podwórka lekarskiego. Dość często mam do czynienia z tym, że ludzie niedołączni, chorzy, traktowani są jako osoby już niepotrzebne, które przeszkadzają i rodziny nie potrafią sobie poradzić z tym problemem. Często rozwiązania są złe, tzn. rodziny zupełnie się odcinają od takich chorych, oddając ich w ręce ludzi obcych. Widzę również, że ci ludzie strasznie cierpią, często wystarcza im tylko obecność bliskiej osoby. Jest to smutne, że są opuszczani przez dzieci, rodziny, dla których tak dużo życia poświęcili. Myślę, że ci ludzie potrafią cierpieć, ale brakuje im pomocy w tym cierpieniu, jakiejś osoby, która by właśnie otarła twarz, czy pomogła nieść ten krzyż, jak Cyrenejczyk.

Zasadniczym celem Twojej wizyty u chorego jest udzielenie mu Komunii św. Jednakże trudno sobie wyobrazić by przy tej okazji nie odbywała się chociaż krótka rozmowa?

Staram się zawsze tych kilka chwil poświęcić chorym, na krótką rozmowę, na tematy, które im leżą na sercu, także na temat Kościoła i wiary. Są to niekiedy ludzie, którzy od kilku lat nie widzieli naszego kościoła. Mam taką chorą, która za każdym razem wręcz płacze, że nie może zobaczyć kościoła, nowej kaplicy. Informuję ich o tym co się zmienia w naszym kościele. To przybliża tym ludziom naszą wspólnotę. Nie zawsze mogą czytać naszą gazetkę parafialną, czy dowiedzieć się od rodziny,

Kościół zachęca i zezwala, aby tam gdzie kapłani nie mogą podołać sami, a gdzie zachodzi taka konieczność, ustanawiać świeckich szafarzy Komunii św., motywując to duchowym dobrem świeckich. W czerwcu ubiegłego roku, ks. abp Henryk Muszyński udzielił upoważnienia do spełniania funkcji Nadzwyczajnego Szafarza Komunii św. 6 mężczyznom z naszej parafii. Wśród nich jest Wojciech Świsstek, z zawodu lekarz, członek wspólnoty Kościoła Domowego, z którym przeprowadziliśmy rozmowę.

co dzieje się w parafii. Jestem więc też łącznikiem naszej wspólnoty parafialnej z tymi chorymi, którzy są uwięzieni w swoich domach, często od wielu miesięcy.

Wspomniałeś wcześniej o pomocy w dźwiganiu krzyża przez Cyreneńczyka. Czy zastanawiałeś się nad tym, czym dla tych ludzi jest Twoje przyście z Chrystusem?

Wydaje mi się, że prawdziwie zrozumieć sens cierpienia może tylko ktoś kto go doświadczył i ufa Bogu. Myślę, że nasza posługa daje tym ludziom pewną radość, że nie są zostawieni, zapomniani, że mogą częściej łączyć się z Jezusem. Dla wielu jest to wielka łaska. W pełni sens cierpienia rozumie tylko Jezus Chrystus. Jeżeli my tego Jezusa Chrystusa zanosimy tym ludziom, to może właśnie to ułatwia im zrozumieć dlaczego cierpią, a zarazem mogą to cierpienie ofiarować Jezusowi.

Z naszej rozmowy zdecydowanie wynika zasadność ustanawiania szafarzy i ich duże znaczenie dla chorych. A jak Ty odbierasz tą posługę?

To jest duża łaska. Jak każda łaska nie zmienia od razu, diametralnie. Każdy z nas szafarzy, z którymi mam kontakt, mówi o tym, że jego sposób patrzenia na świat, na wiarę, spostrzeganie tego co jest istotne zmienia się. Ja ze swojej strony mogę powiedzieć, że staję się bardziej czuły na to co ludzkie i co boskie. Nie wierzę w przypadki, dlatego sądzę, że tu była myśl Boża, by mnie z moim zawodem, Pan Bóg powołał jeszcze na szafarza, m.in. może po to, żebym był również lepszym lekarzem. Zmienia się wrażliwość mojego sumienia, a zarazem więcej jest we mnie pokoju Bożego. Wiele sytuacji, które wcześniej wywoływały u mnie dużo napięć i emocji, teraz przyjmuję z większą pokorą, po Jezusowemu. Więcej jest we mnie miłości do ludzi i do Boga.

Człowiek jest istotą grzeszną. Może więc się zdarzyć, że przychodzisz do kogoś z Komunią św., a dana osoba nie jest w stanie łaski uświęcającej, by do niej przystąpić?

Tak, raz mi się zdarzyło, że jedna osoba nie mogła przystąpić do komunii. Zastałem ją w takiej sytuacji, że nasuwało mi się to pytanie. Ponieważ tam 2 osoby przyjmowały komunię, więc je zadąłem, chociaż wymagało to ode mnie dużo samozaparcia, gdyż lękałem się że ta osoba poczuje się dotknięta. Ale ona też chyba była wdzięczna, bo ucieszyła się, że ja to dostrzegłem. Była obopólna radość.

Czy miałeś jakieś przykre doświadczenia, czy też raczej wynosisz pozytyw ze swojej posługi?

Same korzyści, w tym dużo radości. To co ja zyskałem jeszcze dzięki temu to grono ludzi, których mogę prosić o modlitwę w jakichś intencjach, np. egzaminów, zdrowia, pracy. Ci ludzie też chcą się odwdziżyć w jakiś sposób. Czuję się więc otaczany modlitwą i miłością.

Powracamy więc do początku naszej rozmowy i odwołania do wspólnoty pierwotnych chrześcijan wzajemnie siebie wspomagających. A jak to wszystko widzi Twoja rodzina?

Rodzina moja oraz kolegów szafarzy, wspierają nas także modlitwą. Na początku, gdy było tyle lęków i niepokojów dodawały nam otuchy.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi - dodaje EWA, żona Wojtka - że ks. Proboszcz zwrócił uwagę na naszą rodzinę, na mojego męża. Na pewno to nakłada na nas pewne obowiązki. Musimy zachowywać się bardziej odpowiedzialnie, starać się świadczyć swoją postawą, gdyż dla całej rodziny jest to zobowiązanie.

Dziękuję za rozmowę i życzę dużo mocy i wytrwałości.

Bogdan

Moje pierwsze rekolekcje jako uczeń szkoły średniej

Byłam bardzo ciekawa, jak będą odbywały się rekolekcje w innej Parafii z inną młodzieżą?

Pierwszy dzień rekolekcji

Młodzież stoi przed kościołem. Dopiero na kilka minut przed 10.00 wchodzimy do kościoła. O godz. 10.00 po krótkiej modlitwie Ksiądz rozpoczął naukę, w której przeważały cytaty. Po 25 minutach koniec nauki i pierwszego dnia rekolekcji.

Drugi dzień rekolekcji

Drugiego dnia podobnie jak pierwszego. Zbiórka przed kościołem. O godz. 10.00 Ksiądz, po krótkiej modlitwie rozpoczął Drogę Krzyżową, która trwała około 40 minut. Tak zakończył się drugi dzień rekolekcji.

Trzeci dzień rekolekcji

Początek - krótka modlitwa (Ojciec nasz) i nauka trwająca około 30 minut. Po nauce rozpoczęły się podziękowania od ks. Proboszcza dla Księdza prowadzącego nauki rekolekcyjne. Po podziękowaniach księży zapraszali do spowiedzi. Wszyscy szybciej, prawie biegiem opuścili kościół. Zostało około 10 osób. Trzy dni takich nauk dały w tym momencie obraz rekolekcji.

Były to najsmutniejsze rekolekcje, w jakich do tej pory mogłam uczestniczyć. Rekolekcje bez wspólnej Mszy świętej, bez większego zweryfikowania swojego życia, a odmierzane tylko czasem, byle nie przeciągać. Pozostawiły we mnie jakąś pustkę, niedosyt i zadumę. Może to nie ja dorosłam do takich rekolekcji?

Pierwszoklasistka

Echo niedzielnego przepowiadania

“Czy jestem ślepy?”

W jedną z niedziel Wielkiego Postu wysłuchałem Ewangelii i później homilii na temat znajdowania drzazgi w oku bliźniego a niedostrzegania własnej belki (Łk 6,39-45).

Zacząłem rozglądać się wokół siebie. I co? I okazało się, że obraz który widziałem był jakby trochę zamglony. Pomyślałem sobie - drzazga czy belka?

Dopiero później w domu po wnikliwym zastanowieniu doszedłem do wniosku, że to jednak moja belka. Dlaczego aż belka? To bardzo proste. Wytlumaczyłem to sobie w sposób następujący:

Czy myślę czasem, że jestem mądrzejszy od innych? - niestety tak myślę.

Czy pouczam kogoś wtedy, gdy do końca nie jestem przekonany o swojej racji? - niestety tak.

Czy zdarza mi się krytykować kogoś lub coś, bo tak wypada i dlatego że wszyscy wokół narzekają? - niestety zdarza się tak.

Chyba wystarczy. Uważam, że odpowiedzi na moje pytania są drzazgami w oczach innych, a pytania są oczywiście belkami w moim oku.

Myślę sobie, że czasem bardzo łatwo jest mi wyjąć drzazgę z czyjeś oka, a nie potrafię poradzić sobie z własną, wbija głęboko w moje oko belką. Łatwo jest wytykać innym błędy, słabości, a znacznie trudniej przyznawać się do swoich wad. Trudno jest walczyć z samym sobą.

Mimo wszystko próbuje. Często proszę o dar pokory, o dar krytycznego spojrzenia na własne uczynki. Wielki Post jest dla mnie doskonałym okresem do mocowania się ze swoją prywatną belką. Może się wreszcie uda?

Wojciech

W obliczu Męki Pańskiej

Słyszę jak w Wieczerniku Chrystus po raz pierwszy nazywa nas swymi przyjaciółmi i daje przykład bezgranicznego oddania. On - Bóg - "wstał od wieczerzy, przepasał się prześcieradłem i zaczął umywać uczniom nogi..." Ogołocił samego siebie przyjąwszy postać sługi..." Budzi się i we mnie, tak jak niegdyś w świętym Piotrze protest wewnętrzny "jak to Panie! Ty mi nie będziesz nóg umywał!" Lecz po chwili odzywa się wielkie pragnienie "Nie tylko nogi, ale wszystko, całe ciało zabrudzone własnym nieczystym dotykiem, poranione brutalnością złych ludzi, sparaliżowane lękiem przed drugim człowiekiem. Wszystko zmyj, oczywiście to ciało, by nie trzeba było się go wstydzić, by nie wzbudzało obrzydzenia..."

I umyje Chrystus moje ciało. Ale pyta: "Czy rozumiecie co wam uczyniłem?" "Tak jak ja was ukochałem, wy kochajcie się wzajemnie. Dałem wam przykład abyście i wy tak postępowali..." Dalej następuje coś nie przewidzianego w paschalnym rytuale. Chrystus podnosi chleb i mówi: "Jedzcie i pijcie - oto Ciało moje, które za was będzie wydane, oto krew moja..." Słowa tak niepojęte, że nie do uchwycenia... Choć tym razem serce przeczuwa, że dzieje się coś wielkiego.



Tak głęboko wzruszają te słowa. Tak trafiają w potrzebę serca każdego z nas i gdy w tym samym momencie Jezus mówi: "Oto nadchodzi godzina, że się rozproszycie, każdy w swoją stronę, a mnie zostawicie samego" J 16,32. Panie mój! Nigdy, choćbym miała pójść na sam koniec świata, wszędzie pójdę z Tobą. Nie wierzysz mi? Zobaczysz.

Ale już w Ogrodzie Oliwnym Chrystus doświadczył samotności i opuszczenia. Czuwać przez całą noc? Po tylu wrażeniach dnia, przy takim zmęczeniu, po ciągłej ucieczce... To naprawdę trudne... Zamykam oczy i śpię... Ale On się modlił. Jego samotność nie jest pusta, jest wypełniona Bogiem. Lękał się bardzo, ale po słowach "Nie jak ja, ale jak Ty chcesz" wstał znowu gotowy do podjęcia każdej ofiary.

A kiedy przyszli po Niego uzbrojeni, jakby był groźnym przestępcą, moja odwaga od razu prysnęła. Gdy tylko trzeba było stanąć w Jego obronie, narażając się na drwiny, pobicie - już nie starczyło sił. Zostawiłam zupełnie wszystko co do tej pory osiągnęłam i uciekłam... Tak jak zawsze uciekałam przed każdym wysiłkiem i wyrzeczeniem, przed każdym odrzuceniem. Uciekłam przestraszona.

Chrystusa zaprowadzono na pierwszy sąd. Teraz idę zupełnie w ukryciu, boję się, bo co powiedzą ludzie! Odsuną się ode mnie, przestaną szanować... A Chrystus poddaje się - Ten na którego liczyłam, pozwala się uderzyć. Dawniej ręka

usychała każdemu, kto ośmielił podnieść się ją na prawdę, lub paraliż gdy chciał zbeszcześcić Przybytek Pański.

A dziś nic się nie stało. Mam dotykać Boga. Jeszcze kilka dni temu dotykały Go tłumy, różni ludzie chorzy na ciele i duszy dotykali Go z wiarą i nadzieją - i były to dotknięcia dla nich zbawienne. Teraz dotknęła Go zniewaga. I choć nie nadstawił drugiego policzka, to jednak posunął się dużo dalej - oddał całe swe ciało na biczowanie i przybicie do krzyża.

Panie mój - "Czy Ty jesteś królem?", nie pozwól sobie na takie traktowanie... Nie daj się...

Ale za chwilę padają słowa: "Królestwo moje nie jest z tego świata", bo miłość nie pochodzi z tego świata, choć jest dla tego świata. Chrystus nie obiecywał nigdy lekkiego życia: "Kto chce iść za Mną, niech weźmie Krzyż!..." Myślałam, że miłość to coś radosnego i przyjemnego. Ale Ona tylko wtedy jest radosna, gdy się do niej dorasta.

Piłat chciał Go ocalić poprzez pójście na kompromis. Nie zrozumiał, że w sprawach zasadniczych nie można iść na ustępstwa. Ostatecznie załkniony o swoją władzę - "Kazał Go ubiczować i wydał na ukrzyżowanie."

"Okolo godz. 11.30 w piątek 3.IV.33 roku z dziedzińca zamku Antonio w Jerozolimie, w otoczeniu zbrojnej straży wyszło trzech ludzi. Każdy z nich trzymał na swych ramionach belkę, dosyć ciężką, blisko dwumetrowej długości, do której miał być za chwilę przybity. Trzech ludzi - osądzonych i skazanych jako zbrodniarze, urzędowo wykreślonych ze wspólnoty żyjących. Jeden z nich jest Zbawicielem świata.

Droga Krzyżowa - to droga prawdy na szczyt cierpienia i chwały. "Jeśli kto nie bierze krzyża, nie jest Mnie godzien" (Mt 10,38) Tradycja mówi o trzech upadkach w czasie tego marszu. Ale mogło być ich więcej.

Gdybyśmy szukali słowa będącego najkrótszym streszczeniem Męki Pana i całej historii zbawienia, słowa, - które byłoby najpełniejszym obrazem objawienia Bożego - to byłoby to słowo "UKRZYŻOWANY". Ewangelisci wiedzieli dobrze co ono oznacza, nie rozpisywali się na ten temat, nie zamieścili opisu szczegółowego tego aktu upodlenia. Nie pisali o bólu wbijanych gwoździ, o zgrzycie liny podciągającej ciało na drzewo, nie opisywali strug krwi, drgawek torturowanego człowieka. Zanotowali krótko: *ukrzyżowano*.

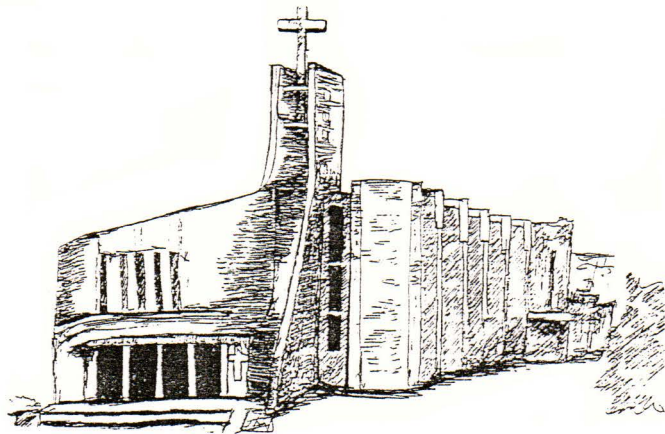
A nam to słowo tak spowszedniało. Nie wzbudza już praktycznie żadnych uczuć. Stoję wielokrotnie pod krzyżem, który ma przypominać zdarzenia tamtych dni. Patrę na napis "Jezus Nazarejczyk Król Żydowski". I buntuję się, tak jak buntowali się wówczas: *król, jaki z Ciebie król Panie?* Oczekiwałam, że przyjdiesz mi z pomocą, że zapewnisz normalny byt, że pokonasz niesprawiedliwość tego świata, ugasisz wojny, zniszczysz cierpienie. Powinieneś być podobny do gromu bijącego z ciemnych chmur i do wielkiego wichru przygniatającego wierzchołki najwyższych drzew.

A Ty wisisz na Drzewie Krzyża

*"Niby korzeń z wyschniętej ziemi,
Nie ma wdzięku, ani też blasku
aby na Ciebie popatrzeć,
ani wyglądu byś się nam podobał.
Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi
Mąż boleści, oswojony z cierpieniem
jak ktoś przed kim się twarz zakrywa.
Tak że można powiedzieć,
Nikim jesteś Panie." (Iz 53,2-3)*

Twoje dłonie, które powinny być silne, przygwożdżone zostały i drgają z bólu niepojętego.

Kasia



List do chorych

Umiłowani Siostry i Bracia

Bliskość Świąt Wielkanocnych w każdym człowieku rodzi nową nadzieję. Są to Święta, kiedy wiosna jak gdyby przeczy zimie; kiedy to, co umarłe rodzi się do życia, przybiera świeże, jaskrawe barwy i raduje się, że żyje. W tym czasie zwracamy się do Was, Drodzy Chorzy naszej parafii, z najlepszymi życzeniami.

(dokończenie ze str. 2)

Chrystus zmartwychwstał - naprawdę alleluja!

Tymczasem świadkowie Jehowy (sektą powstała w XIX w) starają się za wszelką cenę przekonać nas, że prawdziwi chrześcijanie powinni obchodzić tylko śmierć Chrystusa, a nie Jego zmartwychwstanie (tak jak oni to czynią na wzór Apostołów). Tymczasem ewangeliczne opisy [1] wydarzeń po zmartwychwstaniu przedstawiają najpierw przerażenie wśród Apostołów, a później wielką radość ze spełnienia obietnic [2]. Całe dalsze życie Apostołów jest przepelnione radością ze zmartwychwstania Chrystusa, o którym głoszą innym [3]. Ogromne przekonanie Apostołów i pierwszych chrześcijan o zmartwychwstaniu Chrystusa stało się fundamentem naszej wiary i zostało potwierdzone nauczaniem św. Pawła w liście do Koryntian (1 Kor 15;17).

Z postępowania Apostołów oraz ich nauczania jasno widać, że to właśnie zmartwychwstanie, a nie śmierć było powodem do radości i podstawą przekonania, że to zwycięstwo życia należy obchodzić jak najbardziej uroczysto.

Gdyby poważnie potraktować doktrynę świadków Jehowy, że bardziej należy świętować śmierć niż zmartwychwstanie to nasuwa się myśl, że śmierć jest cenniejsza od życia, co niezgodne jest z orędziem głoszonym przez Apostołów, pierwszych chrześcijan i później przez ojców Kościoła [4].

Najlepszy przykład pisma, które podaje opisy nauk i zwyczajów chrześcijańskich dotyczących świętowania Wielkiej Nocy to "Didaskalia", znane już na początku III wieku. "Zbierzcie się i nie będziecie spali, będziecie czuwali całą noc w modlitwie i we łzach, będziecie czytali Proroków, Ewangelie i Psalmi, aż do trzeciej godziny nocy, która następuje po sobocie. Wówczas zakończycie post, złożycie ofiarę, będziecie jedli i radowali się, albowiem Chrystus - zapowiedź naszego zmartwychwstania - zmartwychwstał" (21;14).

Poza świadectwem Apostołów i ojców Kościoła na rzecz życia, czyli zmartwychwstania, liturgia Kościoła nie skupia się tylko na Wielkanocy, ale także uroczystość upamiętnia Ostatnią Wieczerzę w Wielki Czwartek oraz w ogromnym skupieniu rozważa śmierć Pana Jezusa na krzyżu w Wielki Piątek i Wielką Sobotę.

Czasami oprócz zarzutów o świętowaniu zmartwychwstania Chrystusa możemy spotkać się ze stwierdzeniem, że jeżeli obchodzimy pamiętkę Ostatniej Wieczerzy, to powinniśmy to czynić 14 dnia miesiąca Nisan [5], a nie w konkretny dzień, czyli czwartek wieczorem.

Data 14 dnia miesiąca Nisan nawiązuje do Święta Paschy i

Nikt od Was lepiej nie zna tego pragnienia Zmartwychwstania, bo to Wy na sobie doświadczacie całą ograniczoność ludzkiego życia, ciała i wieku. Dlatego kierując wzrok ku całej ożywionej przyrodzie i upewniając się tym samym, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał życzymy Wam powrotu do zdrowia. Wierzymy, że Chrystus, który okazał się potężniejszy od śmierci, może dawać zdrowie i życie. Iluż to cenne zdrowie i życie od Niego otrzymało?! I paralityk na łożu, i chromy przy sadzawce Owcezej, i młodzieniec z Nain i Łazarz ...

Ale przede wszystkim życzymy tego życia, którym żyje sam Jezus dzięki Zmartwychwstaniu - życia nowego, które jest wieczne. Święty Paweł mówi, że wierzący w Chrystusa mogą nieustannie w sobie nosić umieranie Jezusa, aby się w nich także objawiło Jego Zmartwychwstanie (por. 2 Kor 4, 10). Z tą ufnością życzymy Wam wiele cierpliwości i pokoju w sercu, wiele radości i pogody ducha, które pochodzą od Pana. Niech Wasi bliscy, krewni doświadczają w Was Zmartwychwstałego Pana.

W swoją chorobę, cierpienie, samotność, prosimy, włączcie również nas, aby nasza posługa wobec wiernych mogła podobać się Bogu i być bardziej owocna. Pamiętajmy o Was w naszych modlitwach.

Wasi Duszpasterze

Wielkanoc, A. D. 1995

przypada (zgodnie z kalendarzem księżycowym) w różnych latach w różne dni tygodnia. Należy jednak zauważyć, że Chrystus podczas ostatniej wieczerzy (Ucztę Paschalnej, która była pamiętką wyjścia z Egiptu) zmienił ją i ustanowił nową uroczystość na Jego pamiętkę [6]. i nie wiązał jej przyszłościowo z Paschą. Chrystus ustanawiając Eucharystię podczas ostatniej wieczerzy nic nie mówił o spożywaniu w przyszłości mięsa baranka i gorzkich ziół [7] oraz, że uczta ta ma być spożywana 14 dnia miesiąca Nisan.

Późniejsze teksty, np. św. Pawła [8] o ustanowieniu Eucharystii nie mówią nic o dacie 14 Nisan, lecz akcentują raczej dzień, czyli czwartek. Do tego opis dotyczący śmierci Chrystusa mówi o dniu przygotowania (piątek) [9]. Również wspomniany opis zmartwychwstania [10] mówi o pierwszym dniu tygodnia, a nie o konkretnej dacie.

Czytając teksty biblijne w pełni rozumiemy przepelnionych radością Apostołów i pierwszych chrześcijan, którzy głosili spełnienie obietnic zwycięstwa życia nad śmiercią, Chrystusa nad złem i wszelkim grzechem. Zrozumiałe również staje się postępowanie Kościoła, który od wieków celebrując Tajemnice Paschalne - centrum i szczyt tych celebracji przeżywa w Wielką Noc (Wigilia Pachalna) i niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego.

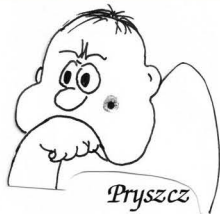
Chryste, Ty, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem naucz nas radować się z Twojego zmartwychwstania i spraw abym i ja mógł powstać do nowego życia w Tobie.

Rafał

- | | |
|---|--|
| Przypisy: | [6] Łk 22,19 |
| [1] Łk 24,33-43; J, 20; Mt 28, 8 | [7] Mięso baranka, napój z gorzkich ziół i chleb niekwaszony to główne potrawy spożywane podczas Ucztę Paschalnej. |
| [2] Łk 18, 33 | [8] 1 Kor 11,23 |
| [3] Dz 2, 23-24 | [9] J 19,31; Łk 13,54 |
| [4] Epifaniusz "Herezje, 70,9; Euzebiusz "Historia Kościoła", 4, 24, 16; Orygenes "Homilia do Księgi Izajasza", Tertulian "De Corona" | [10] Mt 28, 1; Mk 16, 2 |
| [5] Nisan - pierwszy wiosenny miesiąc wg kalendarza żydowskiego | |



Adoracja Najświętszego Sakramentu codziennie o godz. 21.00



**Spoglądam w moje serce.
Czy to możliwe? Puste!
Nie ma w nim grzechów.
Wszystkie umarły w Chrystusie**

Stanisław Albert

Ach ta wiosna

Jakby na to nie spojrzeć to trzeba przyznać, że cały porządek na tym naszym Bożym świecie ustanowił również człowiek. I tak to przed kilku tysiącami lat ludzie wpadli na pomysł, by wprowadzić jedną, dużą jednostkę czasu - nazwali ją rokiem. Ale jakby im było tego za mało, to podzielili go na 365

dni. Również ci sami doszli do wniosku, że przy odliczaniu tych 365 dni zabrakłoby im groszków, palców czy też innych pomocy, więc wymyślili 12 miesięcy. Ale i na tym się nie skończyło - obserwując zachowanie w przyrodzie ustanowili 4 PORY ROKU. Tak, tak - te same, które również dzisiaj istnieją. I tak się wszystko zaczęło. Mamy więc wiosnę, lato, jesień i zimę. Zgodnie z ówczesnym kalendarzem kilkanaście dni temu - 21.III o godz. 12.00 przyszła do nas wiosna.

Niestety, nie mam informacji dotyczących obchodzenia tego bądź co bądź ważnego dnia przez naszych przodków, ale jedno jest pewne, że dzisiaj jest on hucznie obchodzony, szczególnie przez młodzież. Nie ma chyba człowieka, który nie widziałby tego dnia co najmniej dziwnie ubranych ludzi. Na ulicach można bowiem spotkać: nieco wyrosnięte niemowlęta, dziewczyny o dziwnie

krzywych nogach i męskich głosach, białych murzynów, pielęgniarki chodzące niezdarnie na wysokich obcasach i inne oryginalne postacie. Ale 21 marca nic nie powinno dziwić, ponieważ właśnie tak - przebierając się, brać szkolna świętuje nadejście wiosny. To naprawdę miły zwyczaj. Muszę przyznać, że i ja w tym roku wcieliłam się w postać "damy nocy".

Co bardziej przejęci tym dniem młodzi, wręcz oszołomieni słońcem w wrażenia pozostają w domu lub dochodząc do szkoły zostają przyciągnięci bliżej nieznanymi siłami magnetycznymi przez parki, skwery i kawiarenki. Ale trzeba ich zrozumieć - na tym polega odmienność 21 marca.

Szkoda, że dzień ten jest tylko jeden raz w roku, ale i za te 24 godziny wiosennej radości trzeba podziękować naszym przodkom. Dzięki!!!!

Gosia(17)

Wiosna to wspaniała pora roku

Wiosna zwykle plata figle, szczególnie ludziom młodym. Wprowadza Powoduje ... Jak to odczuwają uczniowie i ... zapytałam w VII LO w Bydgoszczy.

Z czym kojarzy się uczniom wiosna?

- Z trawą, z zielonym.
- Z ciepłem.
- Wiosna kojarzy mi się przede wszystkim z miłością, ale też z budzeniem się przyrody do życia, ze zmianami.
- Z rozkwitającą zielenią, ze słońcem, z radością.
- Z wyrastaniem nowych liści na drzewach.

Czy wiosna ma jakiś wpływ na zachowanie, na skupienie na lekcjach?

- Ma. Człowiek się robi taki niespokojny, czeka, żeby skończyły się lekcje.
- Wiosna raczej mnie rozprasza.
- Zaczynam myśleć już o wakacjach, zaczynam się rozleniwiać. Wydaje mi się, że to już tak blisko końca, ale niepokoi mnie to, że im bliżej końca tym bardziej trzeba wziąć się za naukę. Cieszy mnie taka budząca się do życia przyroda, mam więcej chęci do wszystkiego.
- wiosną czuję się młodszy, dojrzewam na lato.

Czy lepiej się uczy wiosną?

- Gorzej!!! Ma się większą ochotę na wychodzenie na spacer a nie na

siedzenie przy książkach.

- O wiele gorzej się uczy, a wszystko inne robbi się znakomicie!

Czy to prawda, że wiosną bardziej kuszą wagary?

- Tak, oczywiście. Robi się cieplej i każdy woli się wyrwać ze szkoły.
- Tak. Chociaż ja nie chodzę na wagary, ale myślę, że to kusi ludzi, bo jest ładna pogoda i piękne słońeczko, można więc wyjść na łąki, do parku, lasu.

Czy zgadzasz się z powiedzeniem, że wiosna to pora zakochanych?

- Oczywiście. To najlepszy czas na pierwszą miłość.
- Wydaje mi się, że tak jak wiosną wszystko budzi się do życia, tak w ludziach budzi się jakieś uczucie, serce bije mocniej.
- Tak, wiosna to rzeczywiście pora zakochanych. Działa pobudzająco na ludzi. Wszystko na nowa odżywa, rodzą się też nowe miłości, przyjaźnie.

♥♥♥♥♥

To były wypowiedzi uczniów, a oto króciutka rozmowa z nauczycielką.

Z czym kojarzy się pani wiosna?

- Z przebudzeniem się do życia, no i oczywiście z miłością, dlatego, że wiosną poznałam swojego męża.

A co pani sądzi o szkolnych, wiosennych sympatiach?

- Uważam, że jest to bardzo miłe i jeżeli

znajdzie się dwoje ludzi z tej samej szkoły, z tej samej klasy to nawet lepiej, bo spędzają ze sobą więcej czasu, nie tylko po szkole. I jeszcze lepiej by było jeżeli by sobie nawzajem pomagali w nauce.

Czy wiosna wpływa na absencję w szkole?

- Oj wpływa! Szczególnie pierwszy dzień wiosny. Są klasy, które w "dzień wagarowicza" rzeczywiście opuszczają lekcje i absencja jest duża, ale są klasy, które wspaniale się bawią: przebierają się, są wspólne zabawy, rebusy, gry. Jeśli chodzi o kolejne dni, to jak już się słońeczko pojawi, jest ładna pogoda to większości nie chce się uczyć. Patrzą w okno rozmarzonym wzrokiem.

Wiosna wpływa zatem na skupienie na lekcjach?

- Tak, oczywiście. Przeszkadza w skupieniu się. Zresztą każdy czuje się rozkojarzony.

-To znaczy, że nauczyciel też?

- ...Oj też.

Dziękuję za rozmowę.

Gosia(17)

Grzech to, czy nie grzech?

Do spowiedzi przyszła starsza pani, która w młodości była niezwykle urodziwa. - Proszę księdza, często patrzę w lustro i powtarzam sobie, że na dal jestem piękna. Czy to grzech?
- Nie, proszę pani, to zwykła pomyłka - odpowiedział spowiednik.

Obornik, wzrost i kwiaty”

czyli ks. Krzysztof
i 12 apostołów w Kruszwicy

Wyciągajcie się nawzajem z tego błota. Chciałbym żebyście wyrosli na oborniku tego świata różą i lilią - to hasło, które na początku marca pojawiło się na plakatach w Zespole Szkół Zawodowych w Kruszwicy.

Tam właśnie od 20 do 22 marca miały miejsce rekolekcje wielkopostne dla szkół średnich prowadzone przez ks. Krzysztofa Buchholza i dwunasto-osobową "ekipę" z Duszpasterstwa Akademickiego *Martyria* z Bydgoszczy.

Zarówno hasło: **Wielkopostne wyciąganie z błota**, obowiązek, ciekawość, jak i u nielicznych chęć spotkania z Bogiem sprawiły, że (pomimo iż przed południem

zorganizowane były dwa spotkania dla uczniów tej szkoły - pierwsze dla klas zawodowych, drugie dla klas technikum zawodowego i spożywczego) przyszło tyle osób, iż... nie starczyło dla wszystkich krzesel.

Hasło pierwszego dnia - "**Bierzemy obornik**" stało się jasne, dzięki przedstawionym obrazom: pantomimie "*Młody Gniewny*", białej komży i brudzących ją błotem dłoni, moich rąk i tego z czym staję przed Bogiem. Chodziło o to co złe i "*po imieniu*" to nazwać. Miało w tym pomóc wieczorne spotkanie pt. "Być człowiekiem" - słowo, światło, dźwięk.

Piękne slajdy i komentarze ks. Krzysztofa wruszały do głębi - "*To jest coś niesamowitego, nie wiem jak nazwać to co się we mnie dzieje. Kiedy słuchałam tych słów i patrzyłam na obrazy to chciało mi się płakać*" - mówiła po spotkaniu jedna z uczestniczek.

Pierwszy dzień wiosny, a drugi rekolekcji to ryzykowanie wzrostu, w którym pomagały: pantomima "*Gołąb*", Droga Krzyżowa i nabożeństwo pokutne, a wzrost dawał Jezus przebaczący w Sakramencie Pojednania. Wieczorem - Boży

happening - czyli coś *do tańca i do różańca*. Najpierw dużo piosenek, klaskania, a później świadectwa i chwila refleksji nad sobą. Trzeciego dnia zbieraliśmy cudne kwiaty. Po raz pierwszy w historii szkoły została w niej odprawiona Eucharystia, która była uwieńczeniem trzech dni spotkania Boga. Nie obyło się także bez życzeń czterech kluczy pokazanych w pantomimie.

Po południu spotkaliśmy się z osobami działającymi i chcącymi działać we wspólnotach kościelnych. Rekolekcje zakończyliśmy *wieczorem Bożej radości*. *Dziękowaliśmy Bogu nie gasząc Ducha, chwaliliśmy Pana w rytmie reggae*, śpiewaliśmy też o Jego miłości, która *od najwyższych gór wyższa jest i sprawia, że nie musimy się bać...* Nie obyło się też bez podziękowań, wymiany adresów, pamiątkowych zdjęć...

Dla księdza Krzysztofa i jego 12 dzieciaków, które z nim pojechały (zwanymi także ekipą, grupą, apostołami, rówieśnikami, zgranym zespołem itd, itp) rekolekcje te były niepowtarzalnym przeżyciem, a także doświadczeniem Boga i Jego miłości działającej w ludzkich sercach.

Aga



Przestańmy przy tym krzyżu

W niedzielę 12 marca miała miejsce uroczystość poświęcenia krzyża, ustawionego w miejscu śmierci kilkunastoletniego Remigiusza zamordowanego podczas trwania VII Pikniku Country w sierpniu ubiegłego roku.

Była to wyjątkowo smutna i wręcz wstrząsająca uroczystość. Jakże trudno patrzeć na rodziców i rodzeństwo oplakujące swego syna i brata.

Niezbyt niestety liczni mieszkańcy naszego osiedla w skupieniu brali udział w krótkim nabożeństwie i wysłuchali słów ks. Romana Kneblewskiego dyrektora Katolickiego Liceum

Ogólnokształcącego w Bydgoszczy.

Przed poświęceniem krzyża rozmawiałem z kilkoma przypadkowo spotkanymi osobami udającymi się do Doliny Śmierci. Zadałem im tylko jedno pytanie.

Czy zawsze potrzeba tragedii, by zdać sobie sprawę z niebezpieczeństw jakie czyhają na uczestników takich imprez jak Piknik Country, i czy miejsce w którym on się odbywa jest właściwe?

- Nie tutaj! Nigdy w życiu i w takim miejscu. To wymyślił ten, który w ogóle nie jest Polakiem. To po prostu są tańce na cmentarzu. Kto wydaje pozwolenia na takie imprezy? Jest w Bydgoszczy tyle miejsca. Tu leży jeszcze tylu pomordowanych. To jest miejsce święte. Jestem przeciw robieniu takich rzeczy w tym miejscu. Jakby było tu wszystko dobrze zrobione, to by ten chłopiec nie zginął.

- To jest nie do pojęcia, by w takim miejscu było takie coś. Ale pieniądze są najważniejsze. Ciekawe, co by powiedział taki "organizator" gdyby po grobie jego matki skakały pijane dzieciaki? Wstyd, naprawdę wstyd.

Na zakończenie uroczystości ojciec zamordowanego chłopca podziękował za udział w nabożeństwie i przypomniał pokrótce fakty z tamtej dramatycznej nocy. Ojcowskie lzy były świadectwem przeżytej i przeżywanej ciągle tragedii.

Po zakończeniu poprosiłem ojca śp. Remigiusza o chwilę rozmowy.

Jak pan z perspektywy prawie roku ocenia organizację i w ogóle dopuszczenie do sytuacji, która zaowocowała takim skutkiem?

- *Ktoś musiał wydać zgodę, ktoś musiał organizować i nadzorować całość. Ja naprawdę nie rozumiem jak można w miejscu tak tragicznym organizować taką imprezę. Przecież tu są groby i pomnik. To jest niedopuszczalne byśmy tańczyli na grobach.*

A może takie podejście podyktowane jest nieznaną historią.

- *Oczywiście! Co dzieci wiedzą o historii swego miasta i miejsca swego zamieszkania. Bydgoszcz ma bardzo bogate dzieje i nie uczenie o tym jest lekceważeniem przodków i historii własnej ojczyzny.*

Nauka Kościoła uczy miłości i poszanowania, a tu nagle...

- *Proszę pana. Kościół traktowany jest jako niezbyt praktyczny dodatek do życia. I dlatego ztraca się wszelkie wartości, hamulce i ideały. Chciałbym, by nasza osobista tragedia była odebrana jako znak Boży do opamiętania i pomyślenia nad swoim świętowaniem.*

Ludzie, którzy włączyli się do naszej rozmowy poza słowami współczucia, zrozumienia i otuchy sugerowali zbieranie podpisów pod petycją do władz miasta o zaprzestanie organizowania w przyszłości takich imprez w tym miejscu.

Wojciech

PROGRAM

WIZYTACJI BISKUPIEJ

wizytuje J. E. Bp Bogdan Wojtuś

26 kwietnia 1995 (środa)

- 8.00 - śniadanie,
- 9.00 - Biuro Parafialne oraz Stowarzyszenie Służby Charytatywnej im. bł. U. Ledóchowskiej
- 10.00 - Msza święta dla chorych
- 11.00 - Odwiedziny chorych
- 12.15 - obiad
- 13.00 - Odwiedziny w Szkole Podstawowej nr 66
- 14.00 - Odwiedziny w Ośrodku Wychowawczym dla Głuchoniemych
- 15.15 - Odwiedziny w Szpitalu Onkologicznym
- 17.00 - Uroczyste powitanie Księdza Biskupa w drzwiach kościoła, Msza święta z udzieleniem sakramentu Bierzmowania młodzieży ze SP - 17
- 19.00 - Kolacja
- 20.45 - Słowo do młodzieży studenckiej i Apel Jasnogórski przygotowany przez Oazę Młodzieży; spotkanie ze studentami w D. A.

27 kwietnia 1995 (czwartek)

- 7.30 - śniadanie
- 8.30 - odwiedziny w Szkole Podstawowej nr 17 (ok. 1 godz.)
- 9.45 - odwiedziny w Szkole Podstawowej nr 44 (ok. 1 godz.)
- 11.00 - spotkania z księżmi pracującymi w parafii
- 12.15 - obiad
- 13.15 - spacer do Doliny Śmierci
- 15.00 - poświęcenie Drogi Krzyżowej w kaplicy i modlitwa z członkami Żywego Różańca
- 15.30 - spotkanie z dziećmi przygotowane przez Dzieci Misyjne i Scholę dziecięcą
- 16.00 - Kawa z Radą Duszpasterską
- 17.00 - Msza święta z udzieleniem sakramentu Bierzmowania młodzieży ze SP - 44 oraz 66. Po niej krótkie spotkanie z ministrantami.
- 18.30 - kolacja
- 19.15 - spotkanie z kręgami Oazy Rodzin
- 20.00 - spotkanie z Kołem Synodalnym i Redakcją miesięcznika parafialnego "Na Oścież"
- 20.30 - Nieszpory ze Wspólnotami Drogi Neokatechumenalnej naszej parafii, po czym wspólna Agapa.

Ewentualnie spotkanie z Siostrami Zakonnymi w piątek o godzinie 700.

Z nastuchu

Prasa parafialna w radiu VOX

W sobotę 11 marca o godz. 19.05 w radiu VOX w ramach audycji "Przegląd Prasy Parafialnej" gościł ks. bp Jan Chrapek. Ksiądz Biskup jest sufraganem w Diecezji Toruńskiej, wykładowcą w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, wykładowcą Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczącym Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Radia Katolickiego. Na to dość nietypowe wydanie "Przeglądu" została poproszona przez autora Daniela B. Rudnickiego również nasza redakcja, którą w studio reprezentowali Wojciech, Rafał i Marta (uczennica SP nr 44).

Audycja prowadzona *na żywo* okazała się bardzo ciekawym spotkaniem poświęconym roli i znaczeniu prasy parafialnej w życiu Kościoła. W trakcie jej trwania padło wiele różnorodnych opinii na ten temat.

Na uwagę zasługują takie poruszane sprawy, jak: prasa parafialna jako źródło informacji lokalnej, prasa parafialna - razem czy osobno (np. czy nie lepiej aby na terenie Bydgoszczy istniało jedno pismo katolickie, a nie kilka małych parafialnych?), warsztat dziennikarski, formy pisarskie, język w gazecie parafialnej, apostołstwo.

Zdaniem księdza Biskupa, głównego Gościa audycji pisma parafialne powinny istnieć, gdyż są czynnikiem łączącym parafię. Tygodniki czy miesięczniki o zasięgu krajowym nie są w stanie uchwycić wszystkich spraw nurtujących ludzi w parafiach. Dlatego właśnie wydawanie pism lokalnych jest ze wszech miar potrzebne i korzystne. Nie ma jednoznacznej recepty na wydawanie idealnego pisma. Niech ono będzie lokalne. Co to oznacza? Musi ono poruszać sprawy tej "małej ojczyzny". Być silnie z nią związane i robione profesjonalnie. Oczywiście też z wiarą i entuzjazmem. By mieć bogaty warsztat dziennikarski można w tym celu "wchłonąć" w siebie wiele teorii. Ale z pisaniem jest trochę tak jak z grą na instrumentach. Poprzez "wprawki" i ćwiczenia dochodzi się do mistrzostwa. Trzeba więc pisać by wyrobić sobie własny styl i formę pisania. Sprawa języka gazety parafialnej to bardzo trudny problem. Należy najpierw zastanowić się jaki jest przekrój odbiorców. Muszą to być informacje podawane językiem zwięzłym, w miarę prostym i zrozumiałym. Musi to być też przekaz nacechowany rzetelnością, ciepłem i życzliwością. Trudno jest podejmować na łamach prasy parafialnej tematów ściśle związanych z rozważaniami teologicznymi, gdyż jest niewielu, którzy robią to dobrze. W Polsce jest kilku. Starajmy się propagować postawy chrześcijańskie, które *tu i teraz* mogą świadczyć o Jezusie w pracy i życiu codziennym. Nie bójmy się pisać.

Przedstawione wyżej zagadnienia nie wyczerpują całości tematyki podjętej w czasie spotkania, które oprócz godziny na antenie trwało znacznie dłużej. Tych, których interesuje sprawa prasy parafialnej zachęcam do słuchania cotygodniowych audycji w radiu VOX (sobota, godz. 19.05 66,71 MHz) a odważnych zapraszam do wspólnego pisania naszego miesięcznika *Na oścież*.

Wojciech

Głos Bydgoskiego Kościoła

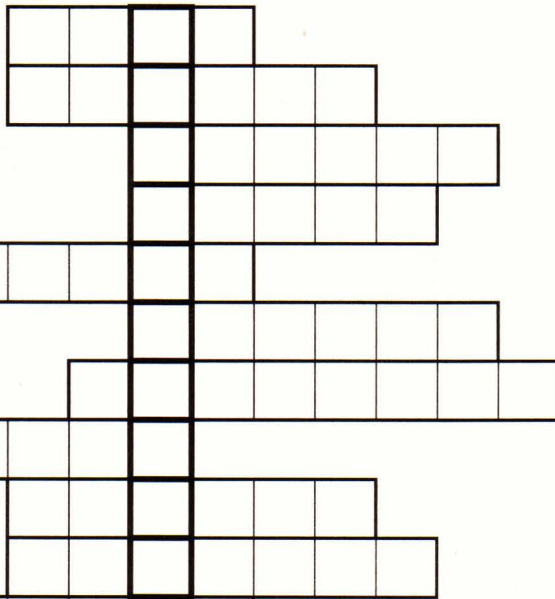
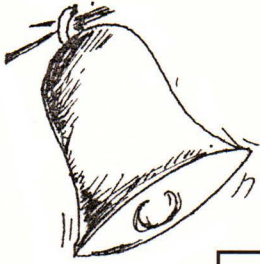
26 lutego - Parafia Farna - ks. Bronisław Wiśniewski - przedstawił Parafię. Matka Boża Pięknego Miłości jest szczególną Patronką parafii. Stały dyżur spowiedniczy i grupy parafialne. Dział Ruch Szentszacki i Rada Parafialna.

12 marca - parafia pw Przemienienia Pańskiego w Oplawcu - ks. Wiesław Olszanowski - przedstawiał parafię. Parafia mała (ok. 1200 osób) a od wiosny do jesieni powiększa się i jest parafią działkowiczów. Charakterystyczne w tej Parafii jest przygotowanie dzieci i ich pierwsze pełne uczestnictwo we Mszy św. czyli I Komunia św. Z udziałem dzieci i domowników I Komunia św. ma miejsce w Wielki Czwartek. Jest też dniem dawania prezentów przez dzieci i ich rodziny na potrzeby głodujących, trędowatych. Prezenty przesyłane są później do Indii lub innych krajów. "Normalna" I Komunia św. dla większej rodziny jest późniejszym terminie. Działa w tej Parafii grupa pielgrzymów rowerowych.

Niedziela godz. 12.00, radio VOX (66.71 MHz) Bydgoszcz. Koniecznie słuchajcie. Jest dużo ciekawych rzeczy. Każda parafia jest inna i nie ma parafii obojętnych.

nasłuchiwali: Rafał i Gosia

W najbliższym numerze o audycji *WC Kwadrans* W. Cejrowskiego.



Statek Noego
 Kusił Chrystusa na pustyni
 Żołnierze rzucili o nią losy pod krzyżem
 Do jakiego kraju bracia sprzedali Józefa?

Broń Dawida
 Pod czym okiem Samuel usługiwał Panu?

Którego dnia Pan Bóg odpoczął?

Jeden z Ewangelistów

Kojarzy się z Sodomą

Inaczej przykazania

Imię jednego z księży naszej parafii

Błogosławiony po kanonizacji

Jeden z synów Noego

Zabił swego brata

Ulica, przy której Szawel mieszkał po nawróceniu?

Skazał Jezusa

Kto zdradził Jezusa?

Na głowie króla

Jaki uczeń Jezusa stał pod krzyżem?

Apostoł niewierny

Drzewo, na które wspiał się Zacheusz

Żona Zachariasza

Syn Abrahama

Święcony pokarm

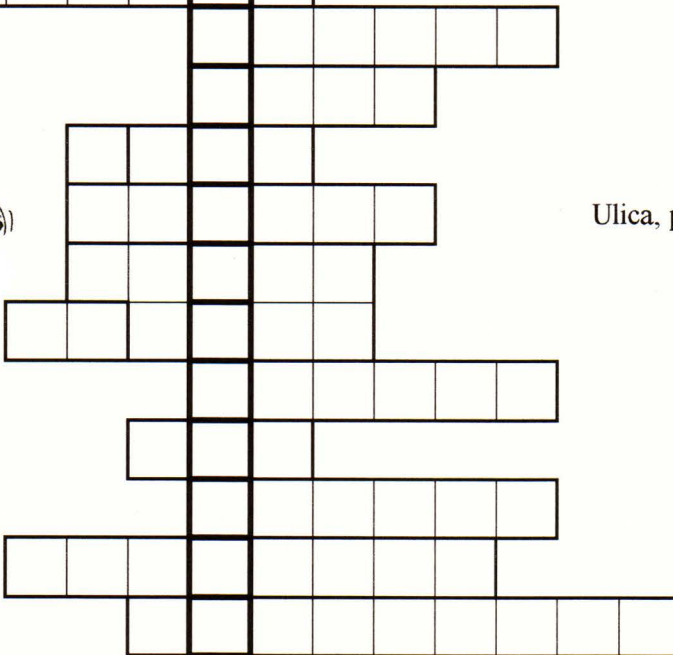
Co się stało z laską Aarona?

Zabił Goliata

Inaczej raj

Świątynia żydowska

Przyszedł do Jezusa nocą



Odgadnięte wyrazy i hasło należy nadsyłać do 30 kwietnia 1995 roku na adres redakcji lub drogą Poczty Parafialnej. Nagrodą jest tym razem **Katechizm Kościoła Katolickiego**, którą w drodze losowania otrzyma autor prawidłowo odgadniętych wyrazów i hasła.

Hasło krzyżówki **Wielki Post** z numeru 3/95 okazało się łatwym do odgadnięcia. Drogą losowania ustaliliśmy szczęśliwców wśród autorów prawidłowych odpowiedzi. Nagrody książkowe otrzymują: Jacek Wójcik (ul. Igrzyskowa 1), Małgorzata Szymańska (ul. Sucharskiego 4), Natalia Mike (ul. Berlinga 15). Odbierać je można u ks. Krzysztofa. Gratulujemy, a pozostałym dziękujemy za trud rozwiązywania i życzymy więcej szczęścia w następnych zabawach.



CHRZTY
Ja Ciebie
chrzczę
w imię Ojca
i Syna
i Ducha
Świętego

19 lutego 1995

Agnieszka Danuta Marciniak
ur. 17.12.1994

5 marca 1995

Mikołaj Tomasz Kochański
ur. 08.01.1995

Arkadiusz Mazurek
ur. 01.01.1995

Łukasz Jakub Nurkiewicz
ur. 09.12.1994

Jakub Otremski
ur. 01.02.1995

18 marca 1995

Sebastian Nowotny
ur. 05.02.1995

19 marca 1995

Adrian Cichy
ur. 03.12.1994

Paulina Maria Rzeszotarska
ur. 03.12.1994

Dominika Kolczyńska
ur. 20.01.1995

Sebastian Krzysztof Mierzwa
ur. 05.01.1995

Robert Mariusz Szczukowski
ur. 07.02.1995

Dominika Barbara Woźna
ur. 03.12.1994

Małgorzata Anna Tomaszewska
ur. 21.02.1980

Katarzyna Elżbieta Tomaszewska
ur. 30.03.1981

2 kwietnia 1995

Mateusz Harasimowicz
ur. 16.01.1995

Bartosz Łoziński
ur. 14.01.1995

Aleksandra Cecylia Brodzińska
ur. 25.02.1995

Paulina Patrycja Zygiel
ur. 21.02.1995

Ignacy Józef Przech
ur. 13.01.1995

Listy do redakcji **Na oścież** Listy do redakcji

Bydgoszcz, 1995.03.18

Droga Redakcjo,

Jestem uczennicą III klasy szkoły zawodowej. Bardzo wielu ludzi narzeka na młodzież tego pokroju. Uważają oni, że szkoła zawodowa to **odpadki** z tych lepszych szkół. Do tej młodzieży jest zupełnie inny stosunek. Tu nie chodzi o zdolności naukowe. Im przeszkadza to, że młodzież ta ma słabe wyniki w nauce. Ale nie to dodaje w życiu szczęścia.

Bardzo ważne w tym jest wyczulenie tych ludzi na sprawy Kościoła. Moi rówieśnicy z owej szkoły są inaczej nastawieni do życia i Kościoła. O stosunku szczególnie do Kościoła przekonałam się na ostatniej lekcji religii.

Za czasów komunizmu zniknęły ze szkół i urzędów różne znaki i figurki symbolizujące Kościół Katolicki. Ze ścian pościągano krzyże.

W dzisiejszych czasach ten święty Znak w większości szkół z powrotem pojawił się w centralnym miejscu obok godła w salach lekcyjnych.

W mojej szkole jest jednak inaczej. Do dziś dyrekcja szkoły nie zezwalała na powieszenie krzyży w salach lekcyjnych. Choć już dawno ustały "te ciężkie czasy komuny" to nadal nie można było umieścić świętego Znaku w innej sali, jak tylko w tej, w której odbywała się katechizacja.

Ksiądz Katecheta, uczący w tej szkole już trzy lata, postanowił w tej sprawie interweniować. Nie zrobił tego ze swej inicjatywy, ale prosili Go o to uczniowie, którym brakowało tego Znaku w salach.

Ksiądz, obawiając się, że spotka się ze sprzeciwem u nauczycieli, postanowił zebrać podpisy w klasach. Kto chciał ten podpisał się. W naszej szkole nie uczęszcza na religię około 20% uczniów. Bardzo mnie zdziwiło, że 80% uczniów podpisało się pod wnioskiem domagającym się krzyży. W tej szkole są klasy, w których niektórzy uczniowie sami zaproponowali wykonanie krzyży.

Dziś sprawa posuwa się do przodu. Uroczyste powieszenie krzyży nastąpi jeszcze przed Wielkanocą. Pan Jezus ponownie zmartwychwstał nie tylko w naszych sercach, ale także w naszych szkolnych klasach.

To jest jakiś znak, że ludzie się zmieniają. Jest jeszcze dobra młodzież, która wie co jest dobre i potrzebne do życia chrześcijanina. Ludzie starsi nie zawsze dowartościowują młodych. Widzą złe strony, a nie zauważają dobra w nas.

A.

P.S. Napisałam do Was, ponieważ chcę pokazać ludziom, że w społeczeństwie są dorośli obywatele, którzy są przeciwni Bogu (i to nauczyciele - pedagodzy, którzy powinni być wzorem dla uczniów). Naświetliłam w skrócie tę sytuację, ponieważ naprawdę jestem szczęśliwa, że w mojej szkole i klasie są koleżanki i koledzy spragnieni Bożej mocy. Dobrze, że Bóg przysłał nam takiego Księdza, który pomógł bezradnej młodzieży.



ŚLUBY

Ślubuję Ci
miłość,
wierność,
i uczciwość
małżeńską

18 marca 1995

Adam Żyta
Katarzyna Iwona Miler

25 marca 1995

Andrzej Mieczysław Tomaszewski
Danuta Elżbieta Tomaszewska
z d. Hopko



POGRZEBY

Błogostawieni,
którzy
umierają
w Panu

Michał Kasprzyk
ur. 11.08.1918 zm. 15.03.1995

Wanda Blochowiak
ur. 01.07.1955 zm. 01.04.1995

Jak biją dzwony?

"Królowa Męczenników", "Św. Wojciech" i "Veritatis Splendor" są to imiona dzwonów naszego kościoła. Odzywają się trzy razy dziennie. Ale jak to się dzieje, że taki ciężar brzmi tak melodyjnie i z taką lekkością porusza się prawie wśród obłoków?

Otóż - cała konstrukcja dzwonnicy składa się z podstawy opartej na stalowej kratownicy. Sporych rozmiarów łożyska toczne pozwalają na płynne i swobodne poruszanie się każdego z dzwonów.

Dawniej dzwony poruszane były za pomocą liny i ludzkich mięśni, obecnie zaś całą tę sprawę powierzono elektryczności i elektronice.

Napęd sterowany jest centralnie systemem elektronicznym. Główna szafa sterownicza znajduje się na wieży, a skrzynka programowania umieszczona jest w zakrystii. Posiada ona zegar z wyświetlaczem cyfrowym, który ustawić można na konkretną datę i konkretny czas. Dzwony dzwonią jednocześnie, choć można każdy z nich zaprogramować indywidualnie.

Sam mechanizm poruszania dzwonów opiera się na wirujących elektromagnesach przekazujących napęd na koła zębate półkoliste dające ruch wahadłowy.

Trzeba przyznać również, że działanie urządzenia, a zwłaszcza jego rozruch pochłania bardzo znaczną ilość energii. Tak więc słuchając "muzyki dzwonów" pomyślmy czasem jak skomplikowane urządzenie porusza je. Dzwony dzwonią w dni powszednie o godzinie: 6.30, 12.00 i 18.00, zaś w niedziele i święta: o godz. 6.30, 8.00 i 18.00. Dlaczego dzwonią o takich godzinach napiszę innym razem.

Wojciech

🔔 Msze święte w naszym kościele 🔔

dni powszednie
7.00 * 8.30 * 18.30
niedziele i święta

7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30

Było * Było * Było

11 marca Członkowie Redakcji naszego miesięcznika brali udział w spotkaniu w radiu VOX z udziałem JE ks. bpa Jana Chrapka (relacja wewnątrz numeru)

12 marca Było poświęcenie krzyża upamiętniającego miejsce śmierci śp. Remigiusza podczas Pikniku Country'94 w Dolinie Śmierci. (Relacja i opinie wewnątrz numeru)

Od 26 do 29 marca Rekolekcje dla dzieci i młodzieży. Prowadził ks. Andrzej ze Zgromadzenia księży Chrystusowców
W okresie Wielkiego Postu w czasie nabożeństwa Gorzkich Żali kazania pasyjne głosił ks. diakon Grzegorz Makowski.

Będzie Będzie Będzie

Od 9 do 12 kwietnia **Wielkopostne Rekolekcje Parafialne**. Prowadzi ks. Leszek Kaczmarek z Gnieźnia.

Od 13 do do 15 kwietnia **Triduum Paschalne**

16 kwietnia **WIELKANOC**

Od 26 do 27 kwietnia **Wizytacja Parafii** przez JE ks. bpa Bogdana Wojtusia

Informujemy - zawiadamiamy

Uczta duchowa - W dniach od 19 do 22 marca odbywały się w Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy rekolekcje, które prowadził, znany w kraju duszpasterz akademicki i autor wielu książek, o. Jan Góra - dominikanin. Mimo znacznej odległości nasi księża i parafianie uczestniczyli w tych spotkaniach.

Konkurs o św. Wojciechu - Stowarzyszenie Służby Charytatywnej im. bł. Urszuli Ledóchowskiej działające przy naszym kościele p.w. MBKM, odpowiadając na apel Pasterzy Kościoła Gnieźnieńskiego, włączyło się do Archidiecezjalnego Konkursu Plastycznego o św. Wojciechu i ufundowało nagrody indywidualne rzeczowe dla autorów najlepszych prac i dyplomy dla szkół biorących udział w konkursie. Udział w konkursie polega na tym, aby w formie prac plastycznych (techniki dowolne) ukazać sylwetkę św. Wojciecha jako misjonarza, biskupa i męczennika. Konkurs trwa od 20 marca do 5 maja. Zainteresowanych prosimy o kontakt z Zarządem Stowarzyszenia, ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, tel. 43-11-90.

DA "Martyria" informuje:

Było Było Było

20-22 marca; Ks. Krzysztof z 12 Apostołami głosił rekolekcje dla młodzieży w Kruszwicy (Relacja wewnątrz numeru).

25-26 marca; Spotkanie młodych katolików w Warszawie

27 do 29 marca; Rekolekcje Wielkopostne dla studentów. Prowadził ojciec Marek mistrz Nowicjatu Zgromadzenia Misjonarzy Ducha św.

1 kwietnia; Pielgrzymka maturalistów na Jasną Górę

7-9 kwietnia; Wyjazdowe Dni skupienia w Świeciu.

Będzie Będzie Będzie

6 do 7 maja Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę. Koszt 12 zł. Zapisy u ks. Krzysztofa i w akademikach.

Informujemy - zawiadamiamy

* **Akademicka Dwunastka** w radiu VOX w każdy czwartek od 21.00 do 22.50

* W Duszpasterstwie **Martyria** zawsze coś się dzieje. Czytaj o tym na bieżąco na tablicy DA w kościele po chórem.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

w parafii M. B. Królowej Męczenników

Rekolekcje głosi ks. **Leszek Kaczmarek** profesor, wykładowca homiletyki Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

Niedziela Palmowa, 9 kwietnia

Msze święte z nauką rekolekcyjną jak w zwykłe niedziele, tj. o godzinie: 18.30 (sobota) 7.00, 8.30, 10.00 (dla młodzieży), 11.30 (dla dzieci), 13.00, 16.00 i 18.30. Gorzkie Żale z Kazaniem Pasyjnym ks. Rekolekcyjisty o godz. 17.00.

Wielki Poniedziałek, 10 kwietnia

7.00, 8.30 - Msze św. parafialne, 10.00, 18.30 - Msze św. z nauką a ok. 19.30 (po Mszy św.) - nauka stanowa dla rodziców dzieci szkolnych.

Wielki Wtorek, 11 kwietnia

7.00, 8.30 - Msze św. parafialne, 10.00 - Msza św. z nauką (sakrament Namaszczenia Chorych) 18.30 - Msza św. z nauką, ok. 19.30 (po Mszy św.) - nauka stanowa dla ludzi pracy.

Wielka Środa, 12 kwietnia

7.00, 8.30 - Msze św. parafialne, 10.00, 17.00, 18.30 - Msza święta z nauką na zakończenie rekolekcji. Spowiedź święta 8.00 do 11.00 oraz 15.00 do 21.00.

Triduum Paschalne

Wielki Czwartek, 18.30

Wielki Piątek, 18.30

Wielki Sobota, 22.00

**Największa z Niedzieli
Zmartwychwstania
Pańskiego**



Zachęcamy do przeczytania:

"Katechizm Kościoła Katolickiego", Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1994,

Tym razem zachęcam do stałego czytania (a nie jednorazowego przeczytania tylko) dzieło, które jest owocem 6 lat pracy Komisji złożonej z dwunastu kardynałów i biskupów z kardynałem Josephem Ratzingerem na czele. Pracę Komisji wspomagał Komitet Redakcyjny. Przygotowano w tym czasie dziewięć redakcji tekstu. Uwzględniono w tych projektach uwagi biskupów z całego świata i specjalistów z różnych dziedzin.

Został napisany po to, aby jak napisał w Konstytucji Apostolskiej *FIDEI DEPOSITUM*, z okazji ogłoszenia Katechizmu Jan Paweł II: *Katechizm Kościoła Katolickiego zostaje ofiarowany każdemu człowiekowi żądającemu od nas uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 1P 3,15), i pragnącemu poznać wiarę Kościoła katolickiego.*

Katechizm jest zatem uporządkowanym wykładem wiary katolickiej. Zawiera 2865 punktów, indeks cytatów i indeks tematyczny. Indeksy ułatwiają poszukiwanie interesujących nas tematów, a cytaty zaprowadzają do źródeł. Całość dzieła mieści się na 738 stronach.

Niech nie będzie dla nas tylko obowiązkową lekturą, ale przyjacielem i przewodnikiem w drodze do Boga. M.P.

Na oścież: Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników * Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof; Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; Dyżur członków redakcji w każdy poniedziałek od 17.15 do 18.15 w Biurze Parafialnym.